

DZIEŃ DOBRY!

Gazeta Dniestocka No. 1

DZIENNIK ILUSTROWANY

Z hołdem dla Prezydenta Rzplitej Życzenia noworoczne na Zamku



Pan Prezydent w otoczeniu Rządu i korpusu dyplomatycznego.

Dorocznym obyczajem P. Prezydent Rzplitej przyjmował wczoraj życzenia z okazji Nowego Roku na Zamku królewskim.

O godz. 10 rano złożyli życzenia Głowie Państwa personel kancelarii cywilnej i wojskowej oraz protokół dyplomatyczny.

O godz. 10.30 Prezes Rady Ministrów w otoczeniu członków rządu udał się na Zamek i przyjęty był w apartamencie prywatnych P. Prezydenta.

Następnie P. Prezydent w otoczeniu członków rządu, kancelarii cywilnej, gabinetu wojskowego i protokołu dyplomatycznego udał się do kaplicy zamkowej, gdzie ks. kałan odprawił mszę św.

Po zakończeniu ceremonii religijnej, Prezydent Rzplitej udał się do sali Marmurowej.

Tymczasem przez „Schody Senatorskie” i galerię prowadzącą od nich do sali Batorego przybywali na Zamek: ks. kardynał Kakowski marszałkowie Sejmu i Senatu, dygnitarze państwowi i korpus dyplomatyczny w komplecie w galowych mundurach. Oddział komoński zamkowej oddawał honory wojskowe w galerii.

Prezydent Rzplitej przyjął najpierw w sali Marmurowej na osobnych audyjniach ks. kardynała Kakowskiego, marszałków Sejmu i Senatu oraz prezesów Najwyższej Izby Kontroli Państwa, Sadu Najwyższego i Trybunału Administracyjnego, poczem o godz. 11.30 poprzędzony przez dyrektora protokołu, w towarzystwie prezesa Rady Ministrów i ministra spraw zagranicznych, otoczony członkami kancelarii cywilnej i gabinetu wojskowego wszedł do Sali Rycerskiej, gdzie był już zgromadzony cały korpus dyplomatyczny.

Wówczas Msgr. Marmaggi, nuncjusz apostolski, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Podstawa rozmów międzynarodowych pozostaje mimo wszystko rozum ludzki, a nie siła fizyczna i dlatego wzrasta stale pragnienie

zgody i pokoju. Istnieje nadzieja, iż okoliczności przyczynią się do wytworzenia atmosfery zaufania i współpracy, dzięki czemu dojrzejemy do porozumienia. Tymczasem

dają się słyszeć coraz silniejsze i zglebi duszy płynące głosy potępienia agresji i militarystki. Choć nie jest to jeszcze wystarczające, to jednak świadczą chlubnie o rządach i jest pokrzepieniem dla narodów.

Pan Prezydent odpowiedział na przemówienie Nuncjusza następująco:

„Pragnę podziękować Waszej Ekscelencji za te wyrazy, z których promieniuje tak szlachetna wzniosłość serca i umysłu.

Wyrażam uznanie dla tych wysiłków, które torują drogę lepszej przyszłości i odczuwam żywe zadowolenie, że Wasza Ekscelencja ocenia działalność Polski, zmierzającą ku wyrównaniu różnic dzielących narody.

Mam mocne przekonanie księże Nuncjuszu, że z pomocą Wszchemogącego zostanie osiągnięty cel, jeżeli ożywi wiara w pokój połączymy nasze czyny i nasze myśli”

Po krótkiej rozmowie z szefami misyj P. Prezydent przeszedł do przyległych sal przyjmując życzenia od duchowieństwa wszystkich wyznań, sądownictwa, podsekretarzy stanu i dygnitarzy państwowych, rektorów wyższych uczelni, przedstawicieli wojska, posłów i senatorów, urzędników państwowych a wreszcie przedstawicieli społeczeństwa i organizacji.

—ooOoo—

Noworoczne posiedzenie Rady Ministrów

Wczoraj o g. 14-ej odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Jędrzelewicza posiedzenie Rady ministrów. Rada ministrów rozpatrzyła i uchwaliła szereg projektów ustawodawczych, które wniesione zostaną do Sejmu w ciągu b. tygodnia. Ponadto Rada ministrów uchwaliła cztery rozporządzenia o stosunku służbowym i uposażeniu pracowników przedsiębiorstw: Polskie Koleje Państwowe i Polska Poczta, Telegraf i Telefon.

Szalona jazda pijanego szofera Uciekając gubił wszystko... aż zgubił rannych pasażerów

Niezwykła katastrofa samochodowa wydarzyła się wczoraj w Warszawie na placu Trzech Krzyży.

Przy zbiegu z Al. Ujazdowską stał samochód ciężarowy firmy „Franciszek Karpiński”, z którego znoszono syfony i napoje gazowe. Na samochód ten wpadła w pewnej chwili

całym pędem taksówka, jadąca od strony Nowego Świata. Skutki zderzenia były fatalne. Samochód firmy „Karpiński” został

uszkodzony, natomiast kierowca niemniej uszkodzonej taksówki nie zwracając uwagi na

krzyk swych pasażerów

oraz uszkodzenia samochodu, usiłował z jeszcze większą szybkością zbiec z miejsca wypadku.

Jak fatalnie taksówka była uszkodzona świadczy o tem fakt, iż na przestrzeń od pl. Trzech Krzyży do ul. Wilczej z uciekającej taksówki

odpadły kolejno: drzwi, dach, błotniki, koła zapasowe, wreszcie zsu-

nęto się z karoserji siedzenie wraz z rannymi pasażerami!

Dopiero przy ul. Wilczej żalose szczałki taksówki zatrzymały się. Tam kierowcę Zygmunta Radu-szkiewiczza (Św. Wincentego 63) aresztowano.

Był on nietrzeźwy.

Szczałki taksówki Nr. 23603 zabezpieczyła policja.

Rannymi pasażerami byli: Halina Chojnikówna (Nowy Świat 21) i jej kuzyn, szeregowiec Bolesław Lipiński.

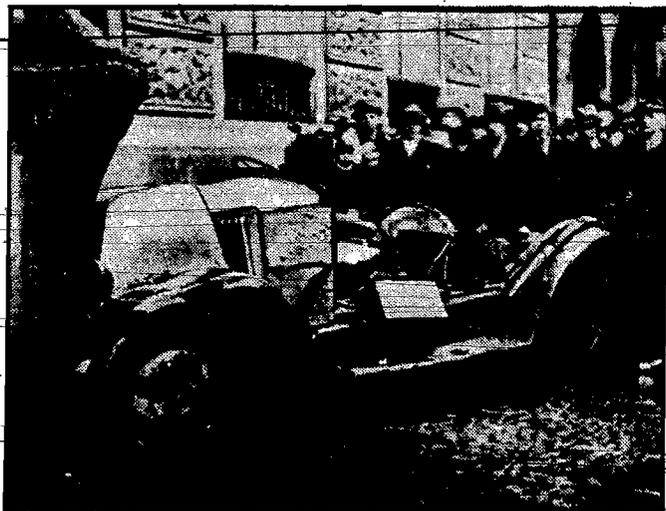
Wezwany lekarz Pogotowia po natężeniu opatrunku przewiózł rannych do domu.

Tramwaj najechał na wóz

Również wczoraj wydarzył się w Warszawie przed domem Nr. 15 w Al. Jerozolimskich wypadek spowodowany nieostrożnością motorniczego tramwaju.

W chwili gdy przez szyny tramwajowe przejeżdżała platforma ciężarowa Łódzko - Warszawskiego Towarzystwa Transportowego Sienka 94, nadjechał tramwaj linii Nr. 18. Motorowy licząc, iż wóz zdaży przejechać, nie zwolnił szybkości i całym pędem wpadł na tył platformy.

Wskutek zderzenia woźnica platformy Julian Lawrenc (Zelazna 52) doznał dotkliwych obrażeń; przednią część tramwaju oraz platforma są poważnie uszkodzone.



Szczałki taksówki rozbitej w Al. Ujazdowskich.

Zastanówmy się trochę...

Wielomówiące milczenie - Tonący okręt - Nieprzewidziane skutki

Było zwyczajem, usłwiconym tradycją, że Ojciec Święty u progu każdego nowego roku zabiera głos, aby mówić do wiernych całego świata.

Organ stolicy apostołkiej „Observatore Romano” w artykule wstępnym tłumaczy to tak:

Ojciec św. przemawiał w roku obłędem w wielu językach do wszystkich i o wszystkim, wskazując zawsze na wiare i podkreślając znaczenie roku świętego.

Napiw ludzi z całego świata do Rzymu był w roku świętym obrzygni.

Obecnie działa milczenie Papieża strasznie. Ten, kto potrafi logicznie myśleć, zrozumie, że to milczenie Papieża jest ciężkim oskarżeniem.

Namietność i rozbieżność wśród ludzi wzrasta do gigantów czułych rozmiarów. Świat nie zdołał pojąć myśli katolickiego Rzymu obecnie pozostała więc jedynie modlitwa.

Tyle pismo watykańskie. I — poprawdy — może się zdać, że słowa najważniejsze, kiedy oszalała ludność nie chce ich słuchać.

Ostatnio wypadki w dziejach Ligi Narodów, a mianowicie wystąpienie Niemiec i żądanie Mussoliniego, aby zrewidować gruntownie ustawy, które mi Liga się rzadzi, zaktualizowała by ponownie kwestję dalszego bytu Ligi. Zwłaszcza urzędników administracyjnych Ligi w Genewie gniebi poważna troska o dalszą ich egzystencję.

Tyczą się to przedewszystkiem rzeszy tłumaczy, sekretarzy, pisarzy i t. d. Niektórzy rozglądają się już zapobiegliwie za nowym polem pracy.

Upaństwowienie gimnazjum polskiego w Czechosłowacji

Jak wiadomo, przedstawiciele ludności polskiej na Śląsku cieszyńskim w Czechosłowacji od dłuższego czasu zabiegali o upaństwowienie jednego polskiego gimnazjum w Orłowej na Śląsku Cieszyńskim.

Tonący okręt, z którego uciekała nabłew szczury...

Spowodni zniszczenia w Stanach Zjednoczonych prohibicji, prasa amerykańska przytacza

Skargi o milionowe odszkodowania w Trybunale Administracyjnym

Do Najwyższego Trybunału Administracyjnego wpłynęły dwie skargi o zasadniczym znaczeniu, dotyczące odszkodowań obywateli polskich z tytułu strat poniesionych w czasie okupacji niemieckiej.

Jak wiadomo, po likwidacji trybunału mieszanego polsko-niemieckiego w Paryżu, oba państwa przejęły na siebie obowiązki wyrównania strat swych obywateli.

różne, nie pozbawione ciekawości statystyki.

Tak np. leczyło się w roku 1919 w szpitalach nowojorskich 3325 alkoholików. W roku 1930 ilość ta wzrosła do 10.898. Na

tyśiąc alkoholików przypadło w roku 1920 — 1,74 alkoholička. W roku 1931 — 1,85.

Suchy reżim kosztował Stany Zjednoczone, wobec odpadnięcia wpływów podatkowych i w związku z wydatkami na utrzymanie aparatu prohibicyjnego — 25 miliardów dolarów. Wydatki te przewyższają o 8 miliardów wydatki poniesione przez Stany Zjednoczone na wielką wojnę.

Taki oto jest — po 14 latach realizowania w praktyce rezultat dobrej idei, niedostatecznie przemysłowej, a przez życie wykoszlawionej i ośmieszanej.

W roku 1920 policja amerykańska aresztowała za pijaństwo 230.000 osób, zaś w roku 1931 — 670.000. Wszystkie więzienia pełne były pijaków i nie było w nich miejsca dla rzeczywiście przestępców.

Należy nadmienić, że pretensyj z tytułu szkód wojennych będzie bardzo dużo, według przewidywań obliczeń obywatelom polskim należy się odszkodowania w wysokości blisko 300 milj. zł.

Tajemnicza maseczka i zrzeczna intryga straciły swój dawny czar ponętny

Zmierch redut sylwestrowych

Sylwester ma swoją tradycję. Mimo ciężkich czasów, mimo trosk i kłopotów. Narzekania poszły w ką, o smutkach trzeba przeczyć, zapomnieć choć raz do roku i to właśnie tego jednego wieczoru, kiedy wierzymy mocno, że wraz z ostatnim dniem starego i początkiem nowego roku rozpocznie się lepsze jutro.

To też i miniony Sylwester tradycyjnie zawiódł. Bawiono się gdzie kto mógł i jak kto mógł, a właściwie jak kogo było stać.

Pozornie wszystko odbywało się podobnie do lat ubiegłych. Te same tłumy, ten sam gwar i tasama długoletnia tradycją usłwiconą redutą warszawską, zorganizowaną od niepamiętnych czasów przez Towarzystwo literatów

i dziennikarzy, stanowiąca centralny punkt rozrywk sylwestrowych.

Dla wnikliwszego jednak oka obserwatora w tym ogólnym obrazie dał się zauważyć bezsprzecznie dość głęboko sięgające różnice. Nie bierzemy w tej chwili pod uwagę zmian wynikających z obecnych warunków materialnych, przypatrzmy się natomiast upodobaniom i rozrywkom tych którzy się bawia.

Przypomnijmy sobie czasy przedwojenne — świetne czasy sławnych redut sylwestrowych. Piękne kostiumy, ukryta pod maską buzia, zrzeczna intryga. Reduta była marzeniem i celem tego wieczoru. Spotykało się na niej najlepsze towarzystwo, bawiono się naprawdę szampańsko, a zadzierzgnięte nici tajemniczych intryg stanowiły

to niejednej miłej przygody i niejednej, rodzinnej sceny.

Po latach zawieruchy wojennej wskrzeszono wraz z innymi rozrywkami i dawne reduty. Znowu jak poprzednio zapelnily się sale redutowe maskami i barwnymi kostiumami.

Wśród ogólnego jedynie „demokratyzowania” powojennego reduta stała się zabawą sfer szerokiej. Intrygi stawały się z roku na rok trywialniejsze, a niespodzianki zgotowane przez piękne maseczki coraz częstsze.

Wreszcie i tym bywalcom redut zabawa ta zaczęła coraz mniej przypadać do smaku. W szybkim tempie współczesnego życia, w swobodzie sto sunków towarzyskich, cechujących czasycy obecne, zawiłe intrygi poczęły nużyć, stały się nienaruszone, a dawny czar tajemniczości przysnął niepowrotnie.

Dancing, restauracja wesola, bezpośrednia zabawa wypiera coraz silniej tradycje redutowe.

Oto doszło do niebawomego faktu. Ostatnią redutę warszawską zamknęto definitywnie. Nie dopisał ani humor i frekwencja publiczności ani strona finansowa.

Nudny, ospały, pozbawiony dawnego zycia nastroj wskazywał wyraźnie, że ten rodzaj zabawy staje się już przereżytkiem.

Czy warto go nadal utrzymywać, siał wskrzeszać wygasające tradycje? Chyba nie, bo życie bieży tak szybko, a z nim zmieniają się tak silnie nietylko nasze dążenia i idee, ale także upodobania i wymagania stawiane naszym rozrywkom.

Może ładna i miła była to nawet tradycja, ale — my dziś tak bawić się już nie umiemy.

Straszna śmierć ślusarza Brama odcięła mu głowę

CZESTOCHOWA, 1.1. Na przedmieściu Częstochowy, Zawodzie, miał miejsce mroźny krew w ży-

lach wypadek. Oto od dłuższego czasu pracował przy rozwożeniu towarów samochodem ciężarowym niejaki Pirkosz, były ślusarz jednej z tutejszych fabryk.

Pomieważ ostatnio miały miejsce coraz częściej powtarzające się napaady opryszków na samochód, z którego złoczyńcy ściągali bezcennie towary, przeto Pirkosz postanowił eskortować samochód i w tym celu zamiast usiąść obok szofera, usadowił się na wierzchu auta.

W chwili, kiedy samochód wjeżdżał w bramę, Pirkosz nie zdążył pochylić się i ostrą blachą, umieszczoną przy poprzeczce bramy, odcięła mu literackie głowę od kadłuba, powodując następnie ciężkie uszkodzenia. Ślusarz poniósł oczywiście śmierć na miejscu.

Z Nowym Rokiem otucha wstępuje w serca Czy sprawdzą się nadzieje poprawy?

Modne jest, z początkiem Nowego Roku, stawianie horoskopów, jak się one też ułożą dla świata. Wypowiedzieli się już na ten temat różni znakomici wróżbi i słynne wróżki, ale że

„na dwoje babka wróżyła” nikt zbyt nie bierze. Ani tych, co mają w sobie pomrą nutę pesymizmu, ani tych, co tchną optymizmem i nadzieją.

Natomiast — nie od rzeczy będzie spojrzeć „prostą w oczy” władcy, który nosi imię „1934” i wyczytać z nich (nie wywróżyć!) czego też może się po nich spodziewać.

świat prac w Polsce, który zwykł w ostatnich czasach — każdy nowy rok witać raczej z niepokojem, niż z radością.

Czy było tak i onegdaj, w Sylwestra? Pewno. Ale, iak to zaraz postaramy się wyjaśnić, niema powodów do obaw w Roku, który przyszedł...

Rok 1933, zwłaszcza pierwsze jego półrocze, nie był dla rzeszy pracowniczych specjalnie pomyslny.

Kilkakrotne redukcje personelu i pensji, ustawiczna niepewność lutra — oto, co gniebiło polski świat pracy w zaraniu roku ubiegłego. Ale — że wszystko musi mieć swój koniec — przyszedł kres i redukcjom, jako że

nie można i oszczędności posuwać do absurdu. Dziś, w instytucjach tak państwowych, jak i prywatnych — sytuacja jest taka, że zredutkowania nie bodaj jeszcze jednej osoby mogłoby się stać zgrabą przysłowiowej śrubki, która spowodować może zatrzymanie całej machiny.

Redukcje pracowników umysłowych stały się wreszcie niepodobieństwem. Co zaś do robotników, to po martwym sezonie, istnieją wszelkie dane ku temu, że ruch tak w przemyśle, jak i na terenach budowlanych ruszy w tempie bardziejżywionem, niż w latach ubiegłych.

Skłania się zresztą ku temu w wybitnym stopniu polityka gospodarcza rządu, który zapowie dział uruchomienie w roku bieżącym wielomilionowych kredytów na cele inwestycyjne.

Pocięszy to przedewszystkiem — bezrobotnych. Wprawdzie mamy ich w kraju napewno więcej, niż oficjalnie 200.000, ale, skoro się zważy, że potężna do niedawna gospodarczo Ameryka — posiada ich w tej chwili ponad 11.000.000 — musimy z radością stwierdzić,

że sytuacja w Polsce nie jest ani beznadziejna, ani — zła.

Przeciwnie — gdzie ku lepszeniu! Wiosna pracy, iaka już wkrótce ma nastać, dzięki kredytom Funduszu Pracy i nowopowstałego Funduszu Inwestycyjnego — pozwoli nareszcie wyrwać szerokie rzesze z apatii, w iaka je pogrążyło bezrobocie i specyficzna atmosfera „zasilków”. Jeżeli obie te instrukcje zdołają rozwinąć większy rozmach inwestycyjny i pobudzić do życia również inicjatywę prywatną, wówczas wzrośnie zatrudnienie, wzrosną obroty i wydatki zmniejszy się liczba bezrobotnych.

Życie gospodarcze już w drugim półroczu roku 1933 toczyło się dość spokojnie, bez wstrząsów i burz, które nie oszczędziły niektórym państw europejskich i Ameryki; obecnie na progu Nowego Roku ma ono wszelkie dane ku temu, by rozwijać się w atmosferze coraz bardziej spokojnej na terenie pewnym i ugruntowanej. Już pierwsze i skłóki lepszych czasów dały się zauważyć pod naszą strzechą: pewne zwiększenie produkcji, wzrost kapitalizacji, spadek liczby protestów wekslowych i bankructw — oto, oznaki, po których biegły w sprawach gospodarczych „wróżbita” mógł-

by rychło poznać, że kryzys je żeli się jeszcze w Polsce nie skończył, to w każdym razie — znalazło się już na przelomie.

Tedy, gdy jesteśmy już po sylwestrowych nieciechach, po życzeniach noworocznych, tak szczerze nawzajem sobie składanych, kiedy jest już po za nami tydzień haosu i radości świątecznych, dziś — po raz pierwszy w Nowym Roku wzywamy nas powrotem do pracy — przystąpimy do niej chętni i ufni, że dobrodziejstwa Pracy nie odbiorą nam już żadne złe moce i że w pracy tej znajdziemy nareszcie zadowolenie nietylko moralne...

Przed 15-tu laty... Pierwszy Sylwester w wolnej Warszawie Jak się bawili panowie w pokrzywach i panie w portjerach

Kto w wieczór sylwestrowy białad, nad spartańską łąką skromnością, z iaka witano Nowy Rok 1931, wspominając te „dobre czasy”, kiedy to szpanował się w taką noc strumieniową przy każdym stoliku restauracyjnym, kto sylwestrowego wieczora przeklinał kryzys i kryzysowy humor: noworocznej Warszawy, — szkoda, że nie sięgnął pamięcią —

miostym. Przed dwoma zaledwie miesiącami ucieliły na wszystkich frontach grzmiące od lat 4-oh armaty, a od szesnastu godzin na zbieżnych polskich powiały duch niepodległości. I choć nie zagoiły się jeszcze rany zadane przez wielką wojnę, choć

leżały jeszcze w krzaczach miasta i wsi, choć nie było rodziny, w której nie oplakiwanoby kogoś z bliskich — to jednak radośniej był ten pierwszy

powitania Nowego Roku 1919, roku, co nadejść miał tej nocy już pod znakiem wolności, co rozpocząć miał nową erę Zawierzenia wojenna — niechala już, ak życie codzienne płynęło.

Jeszcze w wojennych warunkach. Wojenne „smakoliki” stanowiły zastawę stołów w ten wieczór sylwestrowy. „Konserywy”, wszelakie „sercace”, marmolady, kawy i cukru, a do tego wi na cienkościemniemieckie, wydobyte z kaptan oficerskich.

Lat temu piętnaście, dzień sylwestrowy — a był to wtorek — obchodziła Warszawa, w nastroju dziwnie pod-

wskrzeszonej Polsce Sylwester. Od rana czyniono przygotowania do

„Pod gazem”



Noworoczna „rozgrzewka” na pieśń. O co poszło? Któż to zgadnie

CZYTAJCIE KINO

Ze jednak tego czasu nikt od nikogo nie żądał rzeczy wytwornych, że wyposzczone 4-letnią wojną gardła i 20-letnią przywykły do „specjalistów” wojennych, przeto bawiono się w Warszawie w tę noc Sylwestrową na przełomie r. 1918/9 wesoło i beztrosko. Rok 1919 zastał stolicę odrodzonej Polski pełną najlżejszych nastrojów i najlepszych myśli.

Sowiety reorganizują adm n stracie państwa

Obostrzenia w partii Komunistycznej

MOSKWA, 1.1. — Członek Biura Politycznego partii komunistycznej, Kaganowicz, opracował projekt reorganizacji władz administracyjnych i partii. Biuro Polityczne projekt ten zatwierdziło. Projektem przedstawionym będzie 17-ty konferencji partyjnemu.

Zamierzona reorganizacja ma na celu walkę z biurokracją, redukcję nadmiernej aparatu biurokratycznego i kancelaryjnego, oraz wzmocnienie władzy osobistej i odpowiedzialności kierowników.

Do najważniejszych projektowanych zmiana należy zmniejszenie liczby kadencji tradycyjnego systemu kołchozowego w komisarjacie ludowym. Kolegiata ma być zniesiona. Liczne wicekomisarze nie mogą przeszkadzać. Projektowana jest także redukcja 10 do 15 procent etatów w państwowym aparacie gospodarczym. Instytucje inspekcji, policji, wicekonsula i wicekonsulki oraz komisji wykonawczych przy Radzie Komisarzy Ludowych będą zlikwidowane. Na ich miejsce ma powstać komisja kontroli sowieckiej, wybierana przez szereg partyjny.

Wielka sensacja stanowi również powołanie na stanowisko przynajmniej nowych członków do partii komunistycznej. Przymirowani być mają przede wszystkim robotnicy przemysłowi, a także robotnicy pośredniej pracy w fabryce, pozostali kolejni — żołnierze czerwonej armii, inżynierowie, włościanie

Przebieg choroby

Zyczenia, których słać nie należy...

Jak wiadomo, wszelkie życzenia noworoczne należy słać według uartykuł wzorów i szablonów, które znaleźć przedwczorajszym dwa słowa: „wszystkiego najlepszego”. Jako miły i nadające się do wszystkich okoliczności.

Wszystkie trzeba wiedzieć, gdzie, kiedy i jaką formą słać, by nie popełnić błędów i w oczach towarzysza nie uchodzić za człowieka bez savoir-vivre.

„Dla uniknięcia takich kłopotów z dobrymi tonem — podaję tutaj kilka przykładów czego, jak i komu życzyć nie należy.

„Przedwczorajszym zdrowia!” piękny to zwrot, ale stanowczo nie wolno go używać w towarzystwie, gdzie znaleźć się lekarz mógłby się obrazić.

„Powodzenia na dalszej drodze!” — nie, nadaje się jako życzenie dla faceta, który już czuje na karku ciężką dłoń prokuratora za jakiś tam malwersację.

z kolektywów i nauczyciele ludowi. Przy wstępowaniu do partii wymagana jest rekomendacja kilku zaufanych członków partii. Protegujący odpowiadają za swych protegowanych tak dalece,

Mussolini przepowiada opanowanie świata przez faszyzm

LONDYN, 1.1. Dziennik Sunday Dispatch zamieścił wczoraj artykuł Mussoliniego, który przepowiada, że rok 1934 będzie rokiem decydującym dla przyszłości faszyzmu. Jako systema rządzenia państwowego dla całego świata. Mussolini twierdzi, że idea państwa korporacyjnego przeniknie w ciągu tego roku wszędzie.

M. in. Mussolini pisze: „Wszystkie drogi prowadzą do Rzymu, ale wszystkie drogi z Rzymu prowadzą na cały świat”. Za 10 lat świat

że mogą być usunięci z partii. Osoby, które kiedykolwiek należały do innej partii, niż komunistyczna, mogą być przyjmowane tylko wyjątkowo. Dyscyplina partyjna ma być bardzo silnie zaostrzona.

będzie, zdaniem Mussoliniego, faszyzowski.

Mussolini wysuwa w swym artykule również konieczność reformy Litli Narodów, podkreślając jednak, że włoska idea wcale nie oznacza osłabienia i mniejszych państw. Rok 1934 winien, zdaniem Mussoliniego, przynieść porozumienie nie pomiędzy wielkimi mocarstwami, w przeciwnym bowiem razie Mussolini zapowiada powrót do starego systemu równowagi mocarstw.

Surowe zarządzenia w Rumunii, po zbrodni „Żelaznej Gwardii”

BUKARESZT, 1.1. — W związku ze stanem wyjątkowym, władze wojskowe wydały rozporządzenie, ażeby wszyscy obywatele, posiadający broń, złożyli ją do dnia 2 stycznia.

formów organizacji prywatnych, jak również wszelkie zgromadzenia publiczne i pochody manifestacyjne. Sale widowiskowe i restauracje mają być zamknięte o godz. 24-ej.

Zakazane zostało noszenie uniformów organizacji prywatnych, jak również wszelkie zgromadzenia publiczne i pochody manifestacyjne. Sale widowiskowe i restauracje mają być zamknięte o godz. 24-ej.

Pod hasłem oszczędności budżet sowiecki na r. 1934

MOSKWA, 1.1. — Na posiedzeniu CKW. komisarz ludowy Hrynkow zreferował preliminarz budżetowy na rok 1934, zamykający się sumą 48,7 miliardów rubli po stronie dochodów i 47,2 miliardów po stronie wydatków, z przeznaczeniem półtoramiliardowej nadwyżki

na rezerwy skarbowe. Naczelnym hasłem budżetu jest wzmocnienie waluty sowieckiej, obniżenie cen, oraz jaknajdalej posunięta oszczędność. Przewidywana jest jeszcze dalsza redukcja wydatków administracyjnych i personalnych o 700 tys. rubli.

Za duszę premiera Duca nabożeństwo w cerkwi w Warszawie

W niedzielę o g. 13-ej w cerkwi prawosławnej na Pradze w Warszawie, Metropolita Dyonizy odprawił nabożeństwo żałobne za duszę s. p. premiera Rumunii, Duca.

dyplomatycznego, z posłem Rumunii Cadere, podsekretarzem stanu pp.: Lechnicki, Szembek i Korzak, dyrektorem konsulatu dyplomatycznego Romer, szef kancelarii cywilnej, wyżsi urzędnicy M. S. Z. oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

150 autobusów w ogniu Wybuch bomb w remizie

PARYŻ, 1.1. — Z Barcelony donoszą: Dwie bomby wybuchły w remizie autobusowej. Trzej robotnicy odnieśli poważne rany.

Wskutek eksplozji powstał pożar, który w ciągu 4 autobusy. Dzięki wy-

Obozy koncentracyjne dla włościan hiszpańskich

PARYŻ, 1.1. — Z Madrytu donoszą, iż rząd hiszpański nosi się z zamiarem utworzenia obozów koncentracyjnych, w których zamknięci będą włościan oraz osoby podejrzane.

Ministerstwo sprawiedliwości oświadczyło, że liczba aresztowanych ostatnio jest tak znaczna, że niektóre więzienia są przepełnione.

Niezwykła katastrofa

Zderzenie auta z hipopotamem

LIVINGSTONE (Atryka Środkowa), 1.1. — Dwie kobiety uległy katastrofie samochodowej wskutek zderzenia się auta z hipopotamem na zrosłej, wodoczej do Livingstone. Samochód został strąskany, kobiety odniosły ciężkie obrażenia, a hipopotam — jak gdyby-nie — pospacerował dalej.

Prochy Łunaczarskiego przesłuchany przez Warszawę

W niedzielę przejeżdżała przez Warszawę do Moskwy żona zmarłego ambasadora Sowietów w Madrycie, Łunaczarskiego, towarzysząc prochom swego małżonka.

Na dworcu oczekiwali członkowie poselstwa sowieckiego z posłem Antonowem Owsienką na czele.

Po złożeniu hołdu prochom zmarłego, członkowie poselstwa złożyli przy urnie wieńce.

Katastrofa samolotowa

Dwie ofiary

PARYŻ, 1.1. — W okolicy lotniska Orly zdarzył się wypadek samolotowy, który pociągnął za sobą śmierć pilota. Druga osoba, znajdująca się w aeroplanie jest ciężko ranna; stan jej jest beznadziejny.

Zlicytowany dziennik paryskiego perfumierza

PARYŻ, 1.1. — Socjalistyczny „Populaire” donosi, że dziennik Coty'ego „L'Ami du Peuple” wystawiony będzie na licytację w dn. 8 stycznia. Cena początkowa wynosi 3 i pół miliona franków.

RADJO

7: Sygnał czasu, 7.05: Gimnastyka, 7.20: Muzyka z płyt, 7.40: D. c. muzyki, 11.57: Sygnał czasu, 12.05: Muzyka popularna, 12.33: D. c. muzyki z płyt, 15.25: Wadom gospodarce, 15.40: Sonaty w wyk. Niny Stokowskiej, 16.40: „O zwiędzanym muzeum”, 16.55: Koncert muzyki lekkiej, 17.50: „Listowne nauczanie rolnictwa”, 18: „Medycy i poeci starożytnej Grecji”, 18.35: Płyty, 19.25: Pełneton aktualny, 20: „Ks. eżna Czardasza”, 22: Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”, 23.05: D. c. muzyki tanecznej.

ZDZISŁAW ANDRZEJOWSKI
Czerwona pajęczyna
POWIEŚĆ
DO NABYCIA PO ZNIŻONEJ CENIE WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH KOLEJOWYCH, TOW. AKC. „RUCH”

PORADNIK dla wszystkich ROMANS Z CIOTKA

JOZEFA GAWEDY

Miły siostrzeniec zabrał swemu dobroczyńcy żonę

Mam kuzyna, ucznia seminarjum nauczycielskiego. Ponieważ bardzo go lubię, niestety mu pomógł materialnie. Kochałem go tak jak swoje własne dziecko. W czasie nauki wstąpił do wojska. Po skończonej służbie wstąpił do seminarjum. Podczas wakacji zawsze był u mnie odczynny opieką ojcowską. Zawsze mówił: „Wujaszku, ja się za to wszystko odwiedzę, jak dostanę posadę”.

Na w. dok dzieci żył mi się ciężej do oczu. Taka to wdzięczność owego Stanisława wujaszka.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

Zwracam się z gorącą prośbą do szlachetnej dyktantki, czy wolno panom naszczytniom zabierać cudze żony i marki od dzieci. Matkę wyrzucił a ona biegała po drogę sądową wystrząpić o cudzołóstwo, o zwrot przeszło 6.000

Skłóciły siostrę i był rok bez posady. Mieszkali w nędzy.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem szkół powszechnych wyjechał na wieś do swej matki. Telefonicznie stamtąd po moją żonę. Jeden z tych kwików telefonicznych dostał się przypadkowo do moich rąk. Tu padło podejrzenie, co on ma do mojej żony. Zaczętem szukać spomocą dzieci i znalazłem dwa listy, jeden treści następującej: „Kochana Władzia! przyjeżdż w sobotę o godzinie 4 min. 45, czekam na ciebie na przystanku. Urządź się tak, żebyś mogła sama przyjechać bez Alki (to jest 3-letniej córki).”

W niedzielę pojeżdżesz o 8-ej rano. Jesteś bardzo zdenerwowany, co zawładnąć może cię.

Pozostaje Twój Stach”.

W niedzielę pojeżdżesz o 8-ej rano. Jesteś bardzo zdenerwowany, co zawładnąć może cię.

Władzia, weźmiesz kody, także i o tyko nam potrzeba, no i pieniądze nie będą ci mogły przyjeżdżać do mnie”.

Uderzyłem żonę dwa razy laską i zabrałem jej ubranie, a ona ubrała się w chłopięce odzienie i poszła do niego. Tam przedstawiła się, że jest jego siostrą, wobec czego dobrze ją przyjęli. Jak się okazało mówiła do swoich kochanków, że jest już 8-let kochanką mego siostrzeńca.

Dziwna to miłość — przez cały rok kzeslał mi się biał. Kiedy raz zapytałem żonę dlaczego ma twarz robak, powiedziała mi że drzewo rabała i uderzyła się.

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

złoty, które wydałem na szkołę dla niego!

— Drogi Panie, rozumiem doskonale Pański ból człowieka nieuczniem nie oszukano przez dobrą parę — głupia, bez serca, ambicji ko biety i młodego szubrawca.

niechac. Na drodze prawnej się Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Obecnie jestem w nędzy. Nie mam służącej, czem zapłacić za obsługę dzieci. Dzieci prawnie bosa i nagie, a oni bawią się za moje pieniądze. Dokąd im starczy?

nie Pan nie zrobi, gdyż artykuł o cudzołóstwie z nowego kodeksu karnego został wykreślony.

Jakie będą urodzaje? Wróżby noworoczne

Z Nowym Rokiem związany jest cały szereg wróżebnych przypowieści ludowych, odnoszących się szczególnie do urodzaju i zbiorów w ciągu całego roku.

Rok jeśli jasno — i w stodole będzie ciasto... Gdy Nowy Rok mglisty — zjedzą ci plony glisty...

Nie sposób nie brać poważnie tych rzekomych „przesądów”. Brzmienie ich ustaliło się bowiem na podstawie długoletnich obserwacji i badań naukowych, najlepszych znawców zjawisk i kombinacji atmosferycznych oraz wpływu ich na całokształt życia wiejskiego.

Tymczasem?... Dzień Noworoczny na całym niemal obszarze Polski był mokry, ciemny ba pochmurny, mglisty. Jednym słowem — pogoda była pod psem.

Zacytuujemy tu kilka takich ludowych przepowiedni, by na ich podstawie wysnuć wnioski o wróżbie urodzaju na rok 1934:

Prognozy na tegoroczny urodzaj dają zatem jaknajfatalniej. Lato będzie mokre, dzidziste i „robaczywe”. Prayroda stanie ludzkom w sukurs do zwalczania nadprodukcji owoców rolnych, do zwyczajnie zuboża, a w dalszym ciągu do — polepszenia bytu ludności. Gdyby się te wnioski miały sprawdzić, możnaby rzec na zakończenie:

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

Prognozy na tegoroczny urodzaj dają zatem jaknajfatalniej. Lato będzie mokre, dzidziste i „robaczywe”. Prayroda stanie ludzkom w sukurs do zwalczania nadprodukcji owoców rolnych, do zwyczajnie zuboża, a w dalszym ciągu do — polepszenia bytu ludności. Gdyby się te wnioski miały sprawdzić, możnaby rzec na zakończenie:

„Na Nowy Rok pogoda — będzie w połu uroda...” „Nowy Rok pogodny — zbiór będzie dorodny...” „Na Nowy

Prognozy na tegoroczny urodzaj dają zatem jaknajfatalniej. Lato będzie mokre, dzidziste i „robaczywe”. Prayroda stanie ludzkom w sukurs do zwalczania nadprodukcji owoców rolnych, do zwyczajnie zuboża, a w dalszym ciągu do — polepszenia bytu ludności. Gdyby się te wnioski miały sprawdzić, możnaby rzec na zakończenie:

Po burzliwym Sylwestrze



Ten się dobrze bawił.

W narni słowach

P. Józef Mroczkowski (Lubla) prosi jest o przesłanie nam swego adresu, którego nie podał w swym liście i w skutek tego nie jesteśmy w możności spełnić Jego życzenia.

P. A. Włochowski, Należy w tej sprawie porozumieć się bezpośrednio z sekretarjatem szereg, do której Pan uczęszczał lub zwrócić się do szkół tego typu w Warszawie, m. Szkoła rzemieślnicza, ul. Lipowa 14, Państwowa szkoła rzemieślniczo-przemysłowa, ul. Szeroka 26 i miejskie szkoły rzemieślnicze, Leszno 72, Nowowiejska 37.

P. J. Obaryński, Przy pierwszej sposobności poruszenia tego tematu w naszym piśmie skorzystamy z nadeślanych nam przez Pana uwag i informacji. Narazie jednak wracać do tego zagadnienia nie zamierzamy.

P. H. B. z Dorotyńca, Tego rodzaju zarzutów nie możemy zamieścić bez sprawdzenia lub poparcia starych podobnych osób, mogących fakty powyższe potwierdzić.

P. W. Ludwikowski (Starachowice), Dziękujemy uprzejmie, narazie jednak skorzystać nie możemy. Adres szanowanego.

P. W. Ludwikowski (Starachowice), Dziękujemy uprzejmie, narazie jednak skorzystać nie możemy. Adres szanowanego.

Dodatek sportowy

Narciarze przy pracy

BIEG SZTAFETOWY O MISTRZOSTWO POLSKI WISLA 1 stycznia. W niedzielę odbyło się tu uroczyste otwarcie sezonu narciarskiego na Śląsku narciarskim biegiem sztafetowym 5x10 km. o mistrzostwo Polski. Konkurencja rozgrywana jest corocznie o puchar kpt. P. Z. N. Stanisława Fabera.

Mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych opady śnieżne w Wiedle były dostateczne, niespodziewany jednak mroz ostatniej nocy zmienił trasę.

Na 14 zgłoszonych sztafet stanęło na starcie 12. Dotychczasowy jednak urządzony został mistrz Polski S. N. P. T. Zakopane do Wisły nie przybyła.

Ostatecznie zwycięstwo zdobyła sztafeta Wisły (Zakopane) w czasie 4:51:14. 2) S. K. N. I. 4:52:10. 3) Sokół Zakopane 4:57:16. 4) Strzelec (Zakopane) 5:05:05. 5) Kolo Długo P. T. 5:21:08. 6) S. K. N. III-7) 3 p. strzelców podhalańskich.

Bielsko. 8) Makabi (Bielsko). Na ósmym miejscu znalazła się również sekcja P. T. Skoczów, która brała udział poza konkursem. Wycofała się z zawodów sztafeta 4 p. s. p. Cieszyń oraz dwie drużyny Śląskiego Klubu Narciarskiego.

Z indywidualnej konkurencji pierwszy miejsce zajął Górski (Wisła) w czasie 54 min. 22 sek. 2) Legier ski J. (S. K. N.) 54:46. 3) Karpiel (Strzelec Zakopane) 55:11. 4) Karatyk (S. K. N.) 55:51. 5) Orlewicz (Wisła) 56:01. 6) Wownowicz (Sokół).

DRUGI KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM. — Wezwał urządzony został drugi zjazd w obecnym sezonie konkursu skoków narciarskich na Krokwi lin. Karola Szymanowskiego.

Spowolnienie zjazdu sędziom, musiano różnie ograniczyć, a lądowanie w tych warunkach było dość ciężkie. Marszałek Jan przy pierwszym skoku uległ kontuzji, co

wpłynęło na wycofanie się z konkursu kilku czołowych zawodników. Na szczęście okazało się iż Marszałek poza potłuczeniem nie poniósł żadnych groźniejszych obrażeń. Nie startowali także czołowi skoczkowie Sokola, którzy wyjechali na bieg sztafetowy do Wisły.

Poszczególne wyniki są następujące: 1) Kolesar Piotr (Wisła) 42, 44,50, nota 216,50. 2) Marszałek Andrzej (SNTT) 37,50, 39,50, nota 198,2. 3) Bochenek Jan (Wisła) 36, 39 — 189,3. 4) Dawidek Jan (SNTT) 34,50 — 178,7. 5) Mateja Piotr (Sokół) 33,50 33,50 — 174,4. 6) Słowik (Wisła) 29, 29,50 — 168,3. 7) Trzebuśnia (Wisła) 31, 31,50 — 165,4. 8) Gabrys (Wisła) 28,27 — 159,6. 9) Mieszczak (Strzelec) 27,50, 31,50 — 159,2. 10) Zaluski (Wisła) 26, 27,50 — 152,3.

Sędziowali Rudolf i Franciszek Bujakowie oraz Zylberman.

Publiczności zebrało się około 2000 osób.

Piłka nożna na lodzie i wodzie Gry o mistrzostwo Ligi Śląskiej

Na boisku kolejowego P. W. odbył się mecz piłkarski pomiędzy I. E. K. a Klubem Dab, który zakończył się zwycięstwem ostatniego w stosunku 2:1 (1:0).

Wobec tego, że boisko K. P. W. przedstawiało się jako jedna skorupa lodowa sędzia Wiśliński z Żywca nie uznał go, jako nadające go się do gry mistrzowskiej.

W związku z tym obie drużyny rozegrały mecz towarzyski dwa razy po 30 minut.

W rzeczywistości boisko w związku z tym nie nadawało się do takiej gry. Gracze nie mogli wprost utrzymać się na nogach tak, że o jakim prawidłowym przebiegu gry w tych warunkach mowy być nie mogło.

WELNOWIEC. — Na boisku Orła odbył się mecz mistrzowski pomiędzy drużyną gospodarzy, a mistrzem Ligi Śląskiej, Naprzodem z Lipki. Mecz ten zakończył się niespodziewaną porażką Naprzodu.

KATOWICE. — W Zależu pod Katowicami odbył się trzeci skolei mecz o mistrzostwo Ligi Śląskiej pomiędzy „06“ Katowice a Koszarowa z Żywca. Jak było do przewidzenia goście ulegli gospodarzom w stosunku 1:0 (0:0). Gra była czas toczyła się na boisku zupełnie rozmiękłym i pełnym wody tak, że gracze po skończonym meczu nie byli podobni do ludzi. Należy zaznaczyć, iż Koszarowa składająca się ze słabych fizycznie graczy, nie mogła w tych warunkach sprostać drużynie miejscowej. Bramki dla „06“ Katowice strzelił: Lamuzik, Fibic i Wójcik, a dla Koszarawy Stepien.

W Krakowie odbył się hokejowy mecz towarzyski pomiędzy R.K.S. Legia, beniaminkiem krakowskiej klasy A i mistrzem okręgu Sokolem.

Zaszczenie, choć nieoczekiwanie zwyciężyła robotnicza drużyna Legii w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0). Obie bramki dla zwycięzców strzelił Gadkiewicz, dla Sokola — Pankiewicz.

Mecz miał być rozegrany o mistrzostwo, jednak z powodu fatalnych warunków atmosferycznych i miedkiego lodu przemianowano spotkanie na towarzyskie.

W Warszawie wszelkie zapowiedziane mecze hokejowe zostały odwołane z powodu odwilży.

W Katowicach na sztucznym torze lodowym odbył się mecz hokejowy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu, pomiędzy Śląskim Klubem Hokejowym

a B.B.E.V. z Bielska. Zwyciężył Śląski Klub w stosunku 1:0. Jedyną bramką padła w drugiej tercji, strzelona przez Rybka. W tabeli rozgrywek prowadzi S.K.H.

W Toruniu rozegrany zostanie wkrótce tradycyjny turniej hokejowy o puchar b. wojewody Lamota.

Za krawkiem hokejowym

KATOWICE. — Na sztucznym torze łyżwiarskim w Katowicach odbył się mecz o mistrzostwo Śląska pomiędzy Śląskim Klubem Hokejowym a B. B. E. V., zakończony nikłym zwycięstwem gospodarzy w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Mecz toczył się pod znakiem przewagi gospodarzy, który wykaźali lepsze zgranie, jakoteż przeprowadzali umiejętnie ataki, które zagrażały bramce Bielszczan. Brak jednak dyspozycji strzałowej nie dał możliwości uzyskania wyższego cyfrowo rezultatu.

Z miejscowych wybił się przede wszystkim doskonały gracz Anzelm oraz z obrony Szymbalski i Rybka. Znaczący wpływ na sprawę Arkiba, dawnego gracza Śląskiego Towarzystwa łyżwiarskiego.

U Bielszczan na wysokości zadania stanął tylko Krause, reszta słaba nie umie grać zespołowo.

o wyścigu kolarskim Berlin - Warszawa nlema narazie mowy

WARSZAWA. — Zarząd polskiego Związku Towarzystw kolarskich kategorycznie zaprzecza jakoby otrzymał od Niemieckiego Związku Kolarskiego propozycję zorganizowania dorocznego wyścigu kolarskiego na trasie Berlin - Warszawa.

Natomiast stwierdza, że Niemiecki Związek kolarski informował się o osob, stojących poza zarządem,

Przed meczem Berlin - Poznań

Warta zwycięża repr. okręgu poznańskiego

W sobotę wieczorem w cyрку „Olimpia“ w Poznaniu odbyły się eliminacyjne zawody bokserskie przed meczem Berlin - Poznań (w dniu 7 stycznia) między reprezentacją okręgu poznańskiego a drużyną Warty.

Zawody zakończyły się zwycięstwem Warty w stosunku 10:6.

Poszczególne walki dały następujące rezultaty: w wadze muszej: Sobkowiak (Warta) wygrał zdecydowanie na punkty z Bzdzińskim (Stella, Gniezno). Druga walka w tej samej kategorii między Sipińskim II (Warta) a Romańskim (Sokół) zakończyła się wynikiem remisowym.

W wadze koguciej Rogalski (Warta) pokonał autnie w drugiej rundzie Rogowski (Cuiavia, Inowrocław).

W wadze piórkowej walka Kajnar (Warta, dwukrotnego pogrom

cy Szymona Wójcika) przegrał z Walkowskim (drużyna Błękitnych) kończy się zdecydowanie wynikiem remisowym. Kajnar przeważał jedynie w pierwszym starciu, a następnie osłabł do tego stopnia, że Walkowski w trzecim starciu mógł wygrać walkę przez k.o. Była to największa sensacja zawodów.

W wadze lekkiej Sipiński I (Warta) wygrywa nieznacznie na punkty z Zelewskim (Stella, Gniezno).

W wadze półśredniej Dymkowski (Sokół) „wypunktował“ po ciekawej walce Wolniakowskiego (Warta).

W wadze półciężkiej punkty przy padły reprezentacji okręgu z powodu niestawienia się Karpinińskiego (Warta) do wyznaczonych walki z wicemistrzem Polski Przybylskim (drużyna Błękitnych). Sędziował w ringu p. Derda.

Po meczu ustalony został przez kapitana sportowego P. Z. O. B. p. Wiśnickiego skład reprezentacji Poznania na mecz z Berlinem według następującej kolejności: od wagi muszej do ciężkiej: Sobkowiak (Warta), Rogalski (Warta), Kajnar (Warta), Sipiński I. Dymkowski (Sokół), Majchrzycki (Warta), Przybylski (drużyna Błękitnych) i Piłat (Warta).

Międzynarodowy turniej hokejowy w Krynicy

Od 3 do 8 stycznia odbędzie się w Krynicy na stadionie lodowym zawody hokejowe z udziałem drużyn zagranicznych i krajowych. Rozgrywki odbędą się w dwu grupach.

W pierwszej znajdują się drużyny Eislauf-Hotel-Klub Waring (Wiedeń), Krynkie Tow. Hokejowe i Poznań (Lwów), a w drugiej F. T. C. (Budapeszt), Cracovia (Kraków) i Akademicki Zw. Sportowy (Poznań).

Mecze odbędą się przed południem i w godzinach wieczornych. Zapowiedziany na 2 dni przed turniejem mecz hokejowy Cracovia - Krynkie Tow. Hokejowe o mistrzostwo okręgu krakowskiego został przełożony z powodu odwilży.

W Warszawie wszelkie zapowiedziane mecze hokejowe zostały odwołane z powodu odwilży.

W Katowicach na sztucznym torze lodowym odbył się mecz hokejowy z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu, pomiędzy Śląskim Klubem Hokejowym

o wyścigu kolarskim Berlin - Warszawa nlema narazie mowy

WARSZAWA. — Zarząd polskiego Związku Towarzystw kolarskich kategorycznie zaprzecza jakoby otrzymał od Niemieckiego Związku Kolarskiego propozycję zorganizowania dorocznego wyścigu kolarskiego na trasie Berlin - Warszawa.

Natomiast stwierdza, że Niemiecki Związek kolarski informował się o osob, stojących poza zarządem,

BOGDAN LOT

Jasnowłosa Szatan

43 Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI

Bezrobotny, Jan Walczak, wstąpił się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów, z zamiarem skradnięcia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowej pierścienia. W chwili, gdy odbił wielką tramwaj, Ryszard Harten, który został pochowany w letargu, odzyskuje przytomność i zwraca się swemu wybaczyć, że w grobowcu są zakopane skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena, Walczak rozkopuje ziemię w grobowcu i znajduje metalową skrzynkę, wypełnioną klejnotami. Obal zabiera ją czując skarbów i osuszając grobowiec, Harten nie wraca jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego żona wesoła ze swoim kochankiem, doktorem Grantem, pochowała go żywcem, gdy zapadł w letarg.

Mineły trzy miesiące po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce, gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarł się o przedstawicielstwo na Polskę wielkiej firmy samochodowej, do której zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów, z pensją 1.000 zł. miesięcznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Ritę Hartenową i zostaje jej kochankiem.

Hartenowa kłuita sobie wina, a Alejach Ujazdowskich i wprowadziła się tam. W willi tej został zamordowany pewnej nocy dr. Grant.

Komisarz Latocki — po krótkim — przesłuchaniu aresztuje Ritę. Nazajutrz zgłasza się do policji Walczak i oświadcza, że nie Hartenowa, lecz on zastrzelił doktora Granta.

Przechtwo Ricie umorzono śledztwo, zaś Walczak stanął przed sądem, który skazał go na 2 lata więzienia. Harten nawlazał znajomość z Ritą.

Pewnego dnia zgłasza się do Hartena jakiś młodzieniec i prosi o posadę. Ryszard poznaje w nim swego syna z pierwszego małżeństwa, lecz — oczywiście — nie zdradza swego jagonia.

Syn wyznał mu iż przyjechał z Rosji wraz z wujem Zubowem odnaleźć skarby po zmarłym ojcu.

Rita przybrała u siebie rzekomego Roberta Inka, który opowiada jej o krzywych grobowcach i skarbach, o czym się dowiedział od... Ryszarda, którego był przyjaciелеm.

W restauracji „Grubej Maksa“ dwaj mężczyźni opijają jakiegoś szefa, któremu jeden z nich wsupuje do kieliszka proszek nasenny. Potem obaj wsiadają do taksówki i spionego szofera i zajeżdżają przed willę Hartenowej. Starszym z tych mężczyzn jest Mikotał Zubow, a drugim — Julian Harten. Zubow żąda od młodzieńca, by skradł Hartenowej plany grobowca.

Julian morfinizowany spełnia zadanie wuja i przeskakuje przez mur.

Dostaje się do sypialni, lecz Rita się budzi i, terroryzując go rewolwerem, pyta kim jest i poco przyszedł. Julian mówi wówczas iż Ryszard Harten był jego ojcem.

Nie nie zabrawszy, Julian opuszcza willę. Przed Zubowem ukrywa treść swojej rozmowy z Ritą ale ten potrafił wydobyc z niego całą prawdę. Walczak wygląda przez okienko swej celi na ulicę i spostrzega Ritę oraz Hartena.

ta, które ruszyło w stronę środmięcia.

Długo jeszcze stał tak Walczak przy okienku, pograżony w zadumę, gdy nagle doszedł jego uszu zgrzyt otwieranych drzwi.

Do celi wszedł dozorca, poklepał zyczliwie wieźnia po ramieniu i rzekł z widocznym zadowoleniem.

— Nareszcie się pan doczekał miłej wizyty... Narzeczona przy szła do pana...

— Kto?

— Jan otworzył szeroko oczy, jakby nie rozumiał, co do niego mówiono.

— Mówię przecie wyraźnie, że narzeczona pańska przyszła... Dzisiaj są widzenia... Jak władza pozwala, to co to pana obchodzi? Chodź pan prędzej, bo szkoda czasu...

Wzruszywszy ramionami, wyszedł Walczak za dozorcą, nie wiedząc, co to wszystko znaczy.

Gdy znalazł się w małym pokonku, w którym — obawiając się tak zw. widzenia, z ławki podniosła się jakaś kobieta i zbliżyła się ku niemu.

— Janek!... — zawołała radośnie i zarzuciła mu ręce na szyję.

Była to Zośka.

— A skąd ty się tutaj wzięłaś? — zdziwił się wiezień, nie okazując bynajmniej zadowolenia z tej wizyty.

— Oj, żebyś ty wiedział, Janku, co to miłregi kosztowało, za nim pozwolił mi zobaczyć się z tobą... Ale tak długo prosiłam i płakałam aż dostalam pozwolenie... Pokaż się, jak wyglądasz... Ho, ho, schudeś porządnie... Patrz, przyniosłam ci walówkę, żebyś sobie podjadł zdrowo, bo tu ci pewno trochę skąpią, prawda?

Dozorca wiezienny, który był z urzędu obecny podczas widzenia, odwrócił się dyskretnie w stronę okna, by nie krepować zbytnio młodych.

— Niech się tam wygadają... pomyślał dobroliwie. — A jak mają cięć, to niech się i pocałują... Ten Walczak jest cichy i spokojny i nigdy kłopotu z nim niema...

— Dziękuję ci za dobre serce... — szepnął Jan, wzięwszy z rąk Zosi spory bochen chleba i kawał kietbasy, owinięty w papier.

Dziewczyna spojrzała w stronę dozorcę, a widząc, że ten ich nie obserwuje, mrugnęła znacząco do Walczaka, wskazując na prowianty, które wrzuciła mu przed chwilą.

Jan otworzył już usta, by zapytać, o co chodzi, ale ona poło

żyła palec na wargach, nakazując mu w ten sposób milczenie.

Potem, jakgdyby nigdy nic, uśmiechnęła się bez troski i rzekła.

— No, Jasiu, nic mi o sobie nie powiesz? Jak ci tu jest, jak ci się żyje?...

— Bo ja wiem... — odparł, wlepwszy oczy w podłogę. — Jak coś się przetrzyma te dwa lata. Byłoby mi jakoś przyjemniej, że by mnie ktoś z blizszych odwiedził, ale jak dotychczas ani matka, ani Jurek nie dali nawet znaku życia o sobie... Nie wiesz przypadkiem, co tam u nich słychać?...

— Nie... — potrasnęła dziewczyna głową, poczem dodała ze smutkiem: — A to, że ia do ciebie przyszłam, wcale cię nie cieszy, prawda? I pomyśleć, że mi się tak bardzo kiedyś kochałam... Psie jest to życie, Jasiu, psie i takie ciężkie... Mv z Józkiem nieraz o tobie gadaliśmy i wiemy bardzo dobrze, że gdybyś nie

objęła go za głowę i pocałowała w usta.

Potem zniknęła za drzwiami.

Walczak wrócił do swojej celi w jeszcze gorszym nastroju, niż był przedtem.

Wizyta Zosi nie uciechyła go wcale, a przez cały czas, gdy z nią rozmawiał, myślą był przy Ricie.

Poraz pierwszy od czasu, gdy zamknęły się za nim wrota więzienne, zdał sobie sprawę, że jednak ta kobieta, dla której był gotów poświęcić życie i którą kochał tak gorąco, nie okazała mu ani odrobiny serca.

Jeszcze na procesie, gdy sędziowie naradzali się nad wyrokiem, ona spokojnie flirtowała z Hartenem i ani razu nie podesała do ławy oskarżonych, by po wiedzieć mu jakieś ciepłe słowo.

Myslał teraz o tem wszystkim, przechadzając się miarowym krokiem po celi.

W pewnej chwili rzucił okiem na żywność, którą przyniosła mu Zosia, a która leżała na stole.

— Ona ma lepsze serce... pomyślał o swej dawnej kochance.

Zmeczony bezcelowym łażeniem po małej przestrzeni, położył się na przyści i tak przetrwał do wieczora, nie ruszając się z miejsca.

Dopiero, gdy poczuł głód, przypomniał sobie, że trzeba coś zjeść przed snaniem, wziął więc chleb do ręki i próbował odłamać kawałek, jednak bezskutecznie.

— Co za licho! — mruknął do siebie i stwierdził, iż bochen jest wyjątkowo ciężki.

Odrzucał domyślił się wszystkiego i gorączkowo pocałował odłupnąć ciasto od jakiegoś twardego przedmiotu, który był za pieczywo w środku chleba.

Był to okazały pilnik, służący do pilowania żelaza.

Teraz dopiero zrozumiał, dlaczego Zośka zachowywała się tak tajemniczo, wręczając mu walówkę.

— Hm... Ale co ja mam stęm zrobić? — zastanawiał się Jan. — Przepilować kraty nie wystarczy, żeby wydosłać się na wolność... Zośka jest dobra dziewczyna, ale nie ma tego rozumu, co mężczyzna... Przecie nie zeskoce z trzeciego piętra wprost w objęcia wartownika, który dyżuruje przed wiezieniem... Hm... co tu robić?...

Jeszcze wczoraj obca mu była myśl o ucieczce, lecz widok Rity wzbudził w nim pragnienie odzyskania wolności, choćby na dzień, choćby na kilka godzin.

(Dalszy ciąg jutro).

Po kilku minutach Rita z Hartenem wsiadli spowrotem do auta

Jan otworzył już usta, by zapytać, o co chodzi, ale ona poło

żyła palec na wargach, nakazując mu w ten sposób milczenie.

objęła go za głowę i pocałowała w usta.

Nowy Rok w pałacu wojewódzkim

Wczoraj, w dniu Nowego Roku, odbyło się uroczyste składanie życzeń dla P. Prezydenta Rzplitej, p. Marszałka Piłsudskiego i Rządu o godz. 12 w południe w starostwach powiatowym i grodzkiem na ręce pp. starostów; inż. St. Michałowski i dr. J. Zaka przez kierowników urzędów niezespołonych, przedstawicieli organizacji i społeczeństwa oraz o godz. 1 p.p. w salonach reprezentacyjnych urzędu wojewódzkiego na ręce p. wojewody Marjana Zyndram-Kociałkowskiego od przedstawicieli: duchowieństwa, wojska, związków, stowarzyszeń, organizacji społecznych i społeczeństwa.

Przez salony województwa przesunęło się kilkaset osób. Pierwszy składał życzenia p. wicewojewoda Michałowski, prosząc p. Wojewodę o dalszą opiekę nad podwładnymi urzędnikami. W odpowiedzi przemawiał p. Wojewoda, oświadczając, że rok obecny rozpoczynamy w warunkach o wiele lepszych, niż poprzedni, że na każdym roku widać poprawę, zwiastującą niedalekie już wy-

braniecie z trudności gospodarczych. Jest to zasługa nietylko Rządu, ale i społeczeństwa, które nie poddało się kryzysowi moralnemu i nie załamało się w walce z kryzysem gospodarczym.

Policja województwa białostockiego za pośrednictwem delegacji z komendantem woj. p. insp. Łozińskim na czele zło-

żyła p. Wojewodzie wraz z życzeniami kwotę 6500 zł., jako dar na budowę Domu Ludowego im. Marszałka Piłsudskiego. P. Wojewoda przyjął ją z wzruszeniem, dziękując w imieniu swoim i całego społeczeństwa, jako właściwego fundatora Domu Ludowego.

W godzinach popołudniowych p. Wojewoda wysłał w imieniu

całego województwa depesze z życzeniami noworocznymi do: p. Prezydenta Rzplitej; p. Marszałka Piłsudskiego i p. Premiera.

O godz. 12 min. 30 p. Wojewoda dokonał dekoracji szeregu osób, odznaczonych za owocną pracę na polu społecznym. Listę tych osób podaliśmy w jednym z poprzednich numerów.

Noce sylwestrowa w Białymstoku

Hucznie witał Białystok rok 1934. Niemal wszystkie lokale rozrywkowe były przepelnione. Panował bezstoski humor, bawiono się tak ochoczo, że chwilami przypominały się czasy przedkryzysowe.

Wielkiem powodzeniem cieszył się wieczór sylwestrowy, zorganizowany przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w obszernych salonach pałacu wojewódzkiego. Było pełno, wszystkie stoliki zajęte, podczas tańca panował ścisk. I jakkolwiek atrakcje wypadły daleko skromniej, niż się spodziewano,

jakkolwiek ceny w bufecie nie były niskie—bawiono się bardzo dobrze. Niezbyt szczęśliwie było pomyślane powierzenie sprawy zamówień na stoliki p. Zaczemnikowi, który niezawsze umiał czy chciał, a może lekcewał przyjęte na siebie zobowiązania. A kiedy jedna z obecnych osób interwenjowała — padła gburowata odpowiedź. Oczywiście komitet wieczoru winy za to nie ponosi.

Ogółem przez salony Województwa przewinęło się kilkaset osób z najlepszych sfer towarzyskich naszego miasta. Wieczór pozostawił wiele miłych wrażeń. Dochód — dość poważny. Tłoczno było również w salach „Pracy Obywatelskiej” gdzie tańczono do godz. 7 zrana, sale teatru „Palace” i kinoteatrów (po nocnym seansie tańca) również były wypełnione. Powodzenie miały niektóre

restauracje, a zwłaszcza podzielniejse.

W mieście panował przez całą noc aż do godz. 6—7 zrana ruch bardzo ożywiony, jak podczas pełnego dnia. Dopiero o godz. 9 zrana ulice opustoszały. Dorozkarsze i szoferzy taksówek dawne już nie mieli takich zarobków, jak w noc sylwestrową.

25 wagonów żywności dla biednych województw północno-wschodnich

Jak się dowiadujemy, w dniach najbliższych Rząd wysłał do województw północno-wschodnich około 25 ton zboża, ziemniaków, kaszy i innych artykułów spożywczych dla ludności, dotkniętej klęską nieurodzaju oraz bezrobotnej.

W obronie produkcji lnianej województw północno-wschodnich

W związku z wiadomościami, jakie doszły do Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie, iż niektóre kraje przedzalniane zabiegają o przeprowadzenie z Czechosłowacją transakcji kompensacyjnych, polegających

na wywozie z Polski pakul lnianych i przywozie wzamian przędzy lnianej od Nr. 8 wzwyż, Izba wystąpiła do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, zwracając uwagę na szkodliwe skutki, jakiego miała taka transakcja dla lnianstwa krajowego.

Tylko w znieznacznej mierze zaradziłaby ona trudnościom zbytu pakul lnianych, natomiast, umożliwiając przywóz przędzy i to w numerach produkowanych z powodzeniem przez przemysł krajowy, odbiłaby się nadzwyczaj niekorzystnie na warunkach zbytu lnę na rynku krajowym, pociągając za sobą silną obniżkę cen, a tem samem przeciwdziałając realizacji na szerszą skalę zakrojonej rozbudowy lnianstwa krajowego, której program został w swoim czasie uchwalony przez komitet ekonomiczny Rady Ministrów.

A pozatem przy dopuszczeniu przywozu półfabrykatów (przędzy) zamiast wywiezionego surowca (paku), z którego ten półfabrykat jest produkowany — tracilibyśmy na rzecz zagranicy całą korzyść z tytułu produkcji surowca.

Garbarnie białostockie

rozpoczęły starania o angielski rynek zbytu

Starania w kierunku uzyskania nowych zagranicznych rynków zbytu czyni również obok tutejszego przemysłu włókienniczego białostocki przemysł garbarski. Dowiadujemy się, iż jedna z większych garbarń nawiązała już kontakt z poważną firmą angielską w celach eksportowych. Garbarnia ta tytułem próby wysłała do Anglii pierwszy transport skór lakierowanych. Podobno transport ten spotkał się z dobrym przyjęciem ze strony importerów angielskich, według opinii których towar białostocki pod względem jakości nieustępować ma wyrobom niemieckich garbarń, ceny zaś z powodzeniem mogą konkurować na rynku angielskim

ze skórami pochodzenia niemieckiego. Pozyskanie nowego rynku zbytu wpłynęłoby niewątpliwie na ożywienie w przemyśle garbarskim okręgu białostockiego.

POLSKIE ZAKŁADY

GRAFICZNE

„Dziennik Białostocki”
ul. Legionowa Nr. 1. Telef. 63.
Przyjmują wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

APOLLO DZIŚ

Początek: 5, 6³⁰, 8³⁰, 10¹⁵

Film polski, przewyższający najlepsze wzory zagraniczne

WYROK ŻYCIA

Aktualny film, poruszający zagadnienia społeczne wg. scenariuszu autorki „Sprawa Moalki”
PROZOWICZ-SZCZEPKOWSKIEJ

W rolach głównych:
Bohaterka „Dziewczeta w mundurkach”
Jadzia ANDRZEJEWSKA

Słynna „Fräulein Doktor”
Irena EICHLERÓWNA

Lukasz z „Dzieje grzechu”
Bolesław DAMECKI

Muzyka: H. WARS
Realizacja: J. GARDAN

Popierajcie L.O.P.P.

MODERN DZIŚ

Początek: 5³⁰, 8³⁰ i 11

Fenomenalny śpiewak

JOSE MOJICA

w filmie egzotycznym

ZAKAZANA MELODJA

PODWÓJNY CENY PROGRAM OD 75 gr.

Początek: 6³⁰ i 9³⁰

PROKURATOR ALICJA HORN

w rolach głównych

Jadwiga SMOSARSKA
Samborski, Brodniewicz